OBRONA INTERESÓW POLSKICH GÓRNIKÓW
I ICH POKREWNYCH ZAWODÓW

Głos Górnika

ORGAN ZWIĄZKU GÓRNIKÓW ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO

SZCZĘŚĆ BOŻE

WYCHODZI 25-go KAŻDEGO MIESIĄCA

Nr. 10 KATOWICE, dnia 25-go października 1937 r. Rok XXXIV.

Z kongresu Rad zakładowych Związku Górników Z. Z. P. i Zjednoczonych Związków Zawodowych

W związku z niekorzystnym orzeczeniem Komisji Arbitrażowej w sprawie podwyższenia zarobków w górnictwie, które nie uwzględnia wszystkich kategorii robotników, zwołały wymienione związki kongres rad zakładowych, który odbył się w niedzielę, dnia 3 października 1937 r. Na kongres przybyło przeszło 300 radców zakładowych obu związków.

Kongres zagaił prezes Związku Górników druh Grajek, zaznaczając, że nie można było wcześniej zwołać kongresu, zanim inicjatorzy kongresu nie posiadali danych pozytywnych, mogących wyjaśnić dzisiejszą sytuację zarobkową w górnictwie na Śląsku. Po powitaniu delegatów i przedstawicieli prasy, wybrano prezydium kongresu w osobach: drh. senatora Grajka, p. posła Fessera oraz sekretarzy pp. Króla i Mrowca.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej i konferencji z Głównym Insp. Pracy p. Klottem, zdał sekretarz Związku Górników Z. Z. P. druh Szkolik. Referent podkreślił, że orzeczenie Komisji Arbitrażowej sprawiło górnikom wielki zawód i niezadowolenie z orzeczenia jest słuszne. Komisja nie tylko nie uwzględniła podstawowego postulatu związków zawodowych o 20% podwyżki płac, ale nie uregulowała także całego szeregu innych punktów spornych, krzywdząc m. in. najbardziej dotkliwie wozaków i dzionkarzy.

Po niesprawiedliwym orzeczeniu Komisji, zatwierdzonym później także przez ministra opieki społecznej, powstał ferment wśród załóg, podsycany i pogłębiany skrzętnie przez oszczerczą kampanię ze strony wrogich związków zawodowych i prasy stojącej na ich usługach. Prasa ta szermuje wbrew lepszej wiedzy insynuacjami, jakoby w obradach komisji brali udział przedstawiciele tylko dwu związków, mianowicie Z. Z. P. i Z. Z. Z.

Jest to świadome kłamstwo, podtrzymywane w szczególnie perfidny sposób przez demagogów z Centralnego Związku Górników. Referent na dowód, że w obradach tak Komisji jak i na konferencji z p. Klottem brali udział także przedstawiciele C. Z. G., przytacza cały szereg dokumentów, jak protokóły urzędowe itd. Z dokumentów tych wynika, że udział w posiedzeniach brali także pp. Janta i Stańczyk z C. Z. G., którzy dzisiaj usiłują całą odpowiedzialność za wynik tych pertraktacyj w sposób demagogiczny zepchnąć na Z. Z. P. i Z. Z. Z.

Demagogiczne jest zwłaszcza opowiadanie agitatorów socjalistycznych, że dałoby się uniknąć tak niekorzystnego dla górników orzeczenia, gdyby przedstawiciele związków zawodowych nie położyli swych podpisów pod orzeczenie. Na mocy obowiązującej w tej sprawie ustawy, orzeczenie nabrałoby mocy prawnej także i bez podpisów stron, o czym socjaliści dobrze wiedzą (jeżeli w ogóle znają obowiązujące ustawodawstwo). Przedstawiciele Z. Z. P. sumiennie spełnili swój obowiązek, zaznaczając pod orzeczeniem wyraźne zastrzeżenie.

W dalszym ciągu referent omawia sam tok obrad Komisji, której przewodniczył inż. Kossut, odrzucający cały szereg ważnych postulatów górników nawet bez wysłuchania uzasadnienia stron. I tak np. odrzucił postulat związków, domagający się zrównania płac w okręgu rybnickim z centralnym rewirem, choć nawet sami pracodawcy nie mogli przytoczyć żadnego słusznego argumentu zdolnego uzasadnić krzywdzącą dzisiaj różnicę.

Mimo jednak niesprawiedliwego orzeczenia Komisji w swej treści ogólnej, nie jest tak jak to usiłują przedstawić „Polonia" i socjalistyczna „Gazeta Robotnicza", jakoby w wyniku obrad górnicy niczego nie zyskali. Tu referent stwierdza na podstawie orzeczenia z dnia 31 sierpnia br., że podwyżka dla niektórych kategorii robotników jest następująca: dla wydawców materiałów wybuchowych 7%, dla rębaczy na wysokich filarach 3,5 proc., dla rębaczy na średnich filarach 7,5 proc., na gankach 5 proc., dla rębaczy młodszych na wys. fil. 5,5 proc., na średnich fil. 8,5 proc., na gankach 4 proc., dla ładowaczy na wysokich filarach 7,5 proc., na średnich fil. 9 proc., na gankach 6,5 proc. Cembrowacze otrzymują podwyżkę 9 proc., kontrolerzy marek 9 proc., kąpielowi sanitariusze 6,5 proc., kąpielowi niesanitariusze 7,5 proc. Dla fachowców grupy „A" podwyżka wynosi 2 proc., grupy „B" 7 proc., grupy „C" 8,5 proc., grupy „D" 8 proc., grupy „E" 5 proc. Robotnice przesunięte zostały z II do I klasy, przez co otrzymują 22-procentową podwyżkę.

Dodatki dla rębaczy starszych w przodku wynoszą od 2 do 7 gr. podwyżki.

Przy zamulce na dole podwyżka wynosi 6 gr., dla cieśli na głównych torach 50 gr., dla drzewiarzy pod ziemią z 28 gr. na 39, 50 i 60 gr., dla zapychaczy pod szybem 11 gr., dla lokomotyw z ścieśnionym powietrzem o 2 gr. na godz., przy impregnacji drzewa nowy dodatek o 3 gr. na godz., przy automatycznym zapychaniu z 2 gr. na 4 gr. na godz.

Poza tym przeforsowano nowy dodatek dla kawalerów żywicieli rodzeństwa, skreślono pozycję ładowaczy II klasy, skreślono dalej pozycję inwalidów o dwie klasy. Uzgodniono: 1) pogotowie pracy, 2) sprawę cieśli-murarzy, kierowców lokomotyw, 3) sprawę robót forsownych w kamieniu, 4) sprawę przesunięcia kobiet z II do I klasy, 5) sprawę odroczenia listy zaszeregowań fachowców, 6) sprawę odroczenia kwestii uczniów oraz usunięcia punktów do taryfy z protokółów z maja br.

A więc nie jest tak, jak to twierdzą różni krzykacze, jakoby wynik pertraktacyj w Komisji nie dał żadnych korzyści robotnikom.

Związki zawodowe Z. Z. P. i Z. Z. Z. nie spoczną w swych usiłowaniach, aby przeprowadzić i resztę postulatów robotniczych mimo obowiązującej mocy prawnej orzeczenia. Sprawa ta weszła już, jak to dalej oświadczył p. sen. Grajek, na tory realne.

Wywody referenta, jasne i skrystalizowane, nagrodzono hucznymi oklaskami.

Po przemówieniu sekretarzy Z. Z. Z. pp. Ryszkowskiego i Fessera, których z powodu braku miejsca nie można zamieścić, zabrał głos druh prezes Grajek, który w swym obszernym referacie powiedział co następuje:

Reasumując tok myśli przewodnich referentów, którzy oświetlili przebieg obrad Komisji Arbitrażowo-Pojednawczej, gdzie socjaliści odegrali rolę wcale nie pochlebną, p. sen. Grajek rozprawił się w pierwszym rzędzie z rzekomym **„radykalizmem" związków klasowych.** Przewódcy tych związków na G. Śląsku mają pełną gębę „radykalnych" frazesów i zarzucają związkom Z. Z. P., jakoby zbyt ugodowo i kompromisowo traktowały sprawy robotnicze. A jak to wytłumaczyć — mówił p. sen. Grajek — że **kapitaliści w okręgach przemysłowych Borysławskim, Kieleckim, Krakowskim i innych nie chcą dopuścić na swym terenie związków Z. Z. P., dlaczego to wolą pracować z „radykalnymi" związkami, a zwalczają zaciekle nasze** związki, które przecież w opinii marksistów są tak ugodowe? Odpowiedź jest niezbyt trudna do odgadnienia. **Związki klasowe są istotnie „radykalne" w gębie, ale nie wobec kapitalistów, z którymi współpracują i z którymi zawierają kompromis. Stąd też owa wzajemna obrona i adoracja, stąd ów podział ról, każący kapitalistom oddawać monopol socjalistycznym związkom w myśl zasady: kruk krukowi oka nie wydłubie.**

Kim są ci „polscy" socjaliści? Jaka jest o nich opinia ludzi, którzy dobrze ich znają nie tylko w kraju ale i za granicą? **Gdzież to byli ci socjaliści polscy przed wojną? Czyśmy ich gdziekolwiek spotkali przed wojną tam, gdzie chodziło o obronę interesów polskiego robotnika?** Nasz Związek Górników Z. Z. P. od roku 1910 należał do organizacji międzynarodowej, do której należeli również socjaliści, bo chodziło nam o to, aby na terenie międzynarodowym wiedziano i zdawano sobie sprawę, że istnieje polski robotnik, który upomina się o swoje nieprzedawnione prawa do własnej niepodległej Ojczyzny i do pełni praw socjalnych. **Niestety na tym terenie zawodówki międzynarodowej nigdy nie spotkaliśmy się z tak zwanymi „polskimi" socjalistami. Ci „polscy" socjaliści pozwalali się reprezentować przez socjalistów niemieckich, austriackich i innych.**

Ale panowie Żuławscy, Stańczykowie, Adamkowie zjawili się na scenie międzynarodowej, **gdy nadarzyła się okazja do... zohydzania Polski.** Wówczas to **w roku 1920, gdy polski robotnik zmagał się pod Warszawą z nawałą bolszewicką, panowie Żuławscy, Stańczykowie, Adamkowie i inni „zapomnieli" języka w gębie i ani słowem nie zaprotestowali w Genewie, a raczej tolerowali, gdy międzynarodówka socjalistyczna uchwalała rezolucję wzywającą socjalistów czechosłowackich do wstrzymania transportów amunicji dla armii polskiej. Ta sama historia się powtórzyła, gdy socjaliści gdańscy sabotowali przeładunek broni i amunicji w porcie gdańskim.** Wówczas socjaliści „polscy" nabrali wody do ust i **jawnie zdradzili sprawę polską. Ze zgrają, która na korzyść bolszewików pragnęła zguby Polski nie mogliśmy dłużej współ**pracować i dlatego po proteście jaki przedstawiciele Z. Z. P. druhowie śp. Rymer i Picha złożyli w tej sprawie, nasz **Związek Górników Z. Z. P. wystąpił z międzynarodówki klasowej.** Powiedzieliśmy sobie wówczas, że ze zdrajcami nie możemy iść razem. Obecnie nasz Związek należy do międzynarodówki chrześcijańskiej, lecz przyznać muszę, że w tej międzynarodówce, jakkolwiek występujemy zdecydowanie w obronie interesów polskiego świata pracy, nikt nam z tego powodu nie czyni zarzutów.

Nie chcę negować — ciągnął dalej p. senator Grajek — że i wśród socjalistów byli Polacy, ale nieliczni i ci przekonali się niebawem, z jaką zgrają mają do czynienia i opuścili ich szeregi, gdy oczywistym było dla wszystkich, **jak socjaliści łączą się z wrogami Polski, z Żydami, Ukraińcami, Litwinami.**

Pamiętamy przecież wszyscy jeszcze, jak to socjaliści **„polscy" mordowali ułanów na ulicach Krakowa w r. 1923, z jaką lubością w r. 1926 pragnęli pławić się w krwi żołnierza polskiego. Znamy dokładnie fałszywą grę socjalistów, którzy nigdy nie mieli odwagi występować z otwartą przyłbicą i którzy dzisiaj również fałszywie występują wobec nas, z którymi chcieli rzekomo współpracować, a jednocześnie aranżują ohydną kampanię przeciw naszym związkom.**

Czy socjalistyczne związki klasowe szczerze bronią interesów robotniczych? **Nie, bo inaczej niemożliwe byłoby wytłumaczyć, dlaczego zarobki w zagłębiach Dąbrowskim i Krakowskim są niższe, niż tu u nas. Wszak te zagłębia stanowią domenę socjalistów i tam mogliby pokazać czy istotnie leży im na sercu dobro robotnika.**

Tu na G. Śląsku socjaliści mają czelność zarzucać nam, jakobyśmy zadowolili się orzeczeniem Komisji Arbitrażowej, ale dlaczego marksiści w swojej domenie, w Zagł. Dąbrowskim **zgodzili się przed komisją arbitrażową w hutach metalurgicznych na 4-procentową podwyżkę i to aż do r. 1940. Dopiero nasza interwencja spowodowała, że naprawiono częściowo to, co socjaliści popsuli i tam gdzie nasze związki mają większość zdobyliśmy 6-procentową podwyżkę.**

Perfidna robota marksistów staje się przejrzystą dla coraz szerszych warstw robotniczych. Niestety są jeszcze tacy, którzy dają się nawet tu na G. Śląsku tumanić przez tych tzw. „demokratów", chodzących krętymi ścieżkami.

Jak obłudna jest postawa socjalistów wobec robotnika ziem zachodnich a szczególnie wobec robotnika śląskiego, świadczy i to, że w r. 1927-28, kiedy rządowa komisja ankietowa badała warunki życia robot-

nika na Śląsku, to socjaliści czynili temuż robotnikowi zarzut i piętnowali go jako „burżuja“ z tego powodu, że tutejsze mieszkania robotnicze składają się przeważnie z dwóch pokoi i kuchni, że robotnik wiesza sobie u okien firanki i że pozwala sobie nosić biały kołnierzyk i koszulę. To też jest dla tych „demokratów“ swojskiego chowu „luksus burżuazyjny“.

Czy robotnik może mieć zaufanie do tego typu ludzi? A że to jest szczere przekonanie socjalistów o tutejszym „burżuazyjnym“ poziomie życia robotnika, o tym świadczy sposób bytowania robotnika np. w Małopolsce Wschodniej, gdzie istnieje domena związków klasowych, dzisiaj jednak tracących coraz bardziej wpływy wobec akcji uświadamiającej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. W tej Małopolsce Wschodniej, która przecież wykazuje takie same bogactwa naturalne jak G. Śląsk, bo są tam sole potasowe, wosk, nafta, gaz ziemny itd., robotnik pod „opieką“ klasowych związków żyje na poziomie pierwotnego jaskiniowca. Miasteczka tamtejsze, w których rządzili socjaliści, nie znają trotuarów ani tych wszystkich urządzeń użyteczności publicznej, jakie tu u nas stanowią zjawiska pospolite. Socjaliści do spółu z różnymi „bundami“ chcieliby, aby i na Górnym Śląsku robotnicy mieszkali jak wieprze, bo wówczas tym łatwiej mogliby żerować na nędzy ludzkiej. My w tym kierunku wychowywać robotnika nie będziemy. Takie „ideały“ kulturalne i cywilizacyjne pozostawiamy panom Żuławskim, Stańczykom i im podobnym. Widzą, to zresztą również i robotnicy w Małopolsce Wschodniej, dotychczas utrzymywani w ciemnocie przez socjalistów i ich sojuszników kapitalistycznych. Toteż i tam organizacja Z. Z. P. poczyna brać górę.

Czy w ogóle można przyrównać socjalistów „polskich“ do socjalistów w innych krajach? Socjaliści w Polsce nieraz powołują się na socjalistów we Francji, w Belgii, w Anglii, w Szwecji. Ale co ci „nasi“ socjaliści mają wspólnego z tymi ludźmi, którzy niejednokrotnie rzeczywiście stanowią element wartościowy, dbający szczerze o dobro robotnika. Nie może być nic bardziej charakterystycznego dla opinii, jaką cieszą się socjaliści „polscy“ w międzynarodowym świecie socjalistycznym, jak to, że Francja i Belgia, w której przecież rządzą socjaliści, skierowała kilka transportów robotników „wychowanych“ przez socjalistów polskich z powrotem do kraju, jako elementu niepożądanego w tych państwach kulturalnych.

Gdy o przyczynę tego stanu rzeczy pytałem się — mówił p. sen. Grajek — na chrześcijańskim międzynarodowym kongresie górników w Paryżu w dniach 7 i 8 września br., tajemnica się wyjaśniła. Na kongresie tym było także wielu wybitnych socjalistycznych przedstawicieli związków robotniczych francuskich, belgijskich, holenderskich, było wśród nich sporo parlamentarzystów i ci oświadczyli mi wyraźnie: „Owszem, przyślijcie nam Ślązaków, Wielkopolan, Pomorzan, ale nie chcemy widzieć na oczy tych „socjalistycznych“ robotników z Małopolski i b. Kongresówki“. Wyrok nie może być chyba surowszy na socjalistów „polskich“.

Bo też socjaliści nic dla robotnika w Małopolsce i b. Kongresówce nie zrobili i nie zrobią. Obce im są nawet jako takie demokratyczne stosunki między sobą. Ilu mają faktycznych członków nie wiadomo; wybierają w porozumieniu z fabrykantami spośród załóg raz na 5 lat „delegatów“, którzy najmniej myślą o interesach robotniczych.

Z marksistami „polskimi“ nie można zasiadywać do wspólnego stołu, bo nigdy nie wiadomo, kiedy mówią prawdę a kiedy kłamią. Częściej bywa, że wówczas kłamią, kiedy udają, że mówią prawdę. Z takimi ludźmi pertraktować i układać się o jakąś wspólną akcję, to do niczego nie prowadzi, bo brak tam szczerości i dobrej woli. Nie można też tworzyć z socjalistami wspólnych komisyj na terenie załóg, bo marksiści wychodzą tylko na cygaństwo.

W dalszym toku przemówienia p. senator poinformował zebranych jakie kroki poczynił, aby krzywdzące górników orzeczenie komisji arbitrażowej zostało naprawione. Szczególna trudność polega na tym, że orzeczenie to nabrało mocy formalno-prawnej, jednakże prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu zbierze się nowa komisja, która rozpatrzy postulaty tych kategorii robotników, które w orzeczeniu zostały pominięte. W tej sprawie p. sen. Grajek przedstawił całokształt zagadnienia p. wojewodzie Grażyńskiemu, który ze swej strony przyrzekł poparcie usiłowań o naprawę krzywdy. Rozmowy w tym przedmiocie potoczą się dalej. Wobec skomplikowanego stanu prawnego, nie jest wykluczone, że zwołaną zostanie komisja nadzwyczajna.

Zabiegi przemysłowców idą w tym kierunku, aby górnicy zrezygnowali ze skrócenia czasu pracy, wówczas gotowi są dać nawet 10-procentową podwyżkę. Ale równocześnie domagają się podwyżki cen węgla. Ich zasada jest taka: dajcie nam 10 procent, a damy wam 5 proc. Ale na te kombinacje, które znajdują posłuch u socjalistów, Z. Z. P. nie pójdzie, bo nie pozwolimy kapitalistom wywieść robotnika w pole obiecanką złudnej podwyżki. Stan dochodów przemysłu węglowego jest dzisiaj taki, że można przeprowadzić potrzebne inwestycje i poprawić sprawiedliwie płace robotnicze. Nie pójdziemy na koncepcję panów Chmielewskich, „Depeszy“, ani też na fałszywą grę socjalistów. Wiemy, co się należy państwu, społeczeństwu, ale także — co robotnikowi. Nie pozwolimy zepchnąć się z naszej drogi ani na lewo, ani na prawo. W naszej pracy kierujemy się zasadami etyki i moralności chrześcijańskiej i dlatego nie będziemy zawierać paktów niemoralnych nawet do rad zakładowych z socjalistami (oklaski).

Burzą oklasków przyjęto wywody p. sen. Grajka dotyczące zlania się w jedną całość członków obu organizacyj. Wszyscy ci, co stoją na gruncie państwowym, narodowym i chrześcijańskim znajdą wspólny język i staną w jednym szeregu pod sztandarem Z. Z. P.

Po przemówieniu p. sen. Grajka, które wywarło wielkie wrażenie na obecnych, potoczyła się dyskusja, w której zabierali głos pp. poseł Fesser, Mrowiec, Knur, Chmiel, Benek, Majorczyk, Klon, Kutny, Sicha i inni. Wszyscy mówcy w zupełności solidaryzowali się z wywodami mówców, domagając się szczególnie energicznie zerwania z obłudną grą socjalistów po kopalniach.

Przebieg kongresu był pod każdym względem wzorowy.

Kongres uchwalił następującą rezolucję:

Kongres Rad Zakładowych Związku Górników Z. Z. P. i Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce Z. Z. Z. (Zjednoczone Związki Zawodowe), reprezentowany przez przeszło 300 radców, po wysłuchaniu referatu przedstawicieli związków i przeprowadzonej obszernej dyskusji przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z przebiegu dotychczasowej akcji zarobkowej, darząc równocześnie kierownictwa związków pełnym zaufa-

niem i powierza im dalsze prowadzenie akcji zarobkowej i zawarcie nowych umów zbiorowych.

W szczególności Kongres solidaryzuje się z taktyką dotychczasową kierowników związków, zwłaszcza z oświadczeniem, iż nie przyjmują orzeczenia Komisji Arbitrażowej jako zadowalniającego w całości z uwagi na nieuwzględnienie w ogóle niektórych kategorii robotników, poważnie na zarobku upośledzonych, i postulatu generalnej podwyżki zarobków oraz zrównania rewiru południowego i kopalni „Radzionków" z rewirem centralnym.

Biorąc pod uwagę ciężkie ofiary, poniesione przez górnika polskiego w czasie długotrwałego kryzysu przez znaczne obniżki zarobków oraz świętówki i urlopy turnusowe, tudzież poważny wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby, jak również fakt, że przy najwyższej przeciętnej wydajności w państwach europejskich, górnik polski ma najniższe zarobki, znacznie niższe od robotników innych gałęzi przemysłu śląskiego, uważamy, iż w obliczu poważnej koniunktury w przemyśle górniczym umiarkowane żądania nasze, nawet wobec opinii publicznej, są zupełnie słuszne i uzasadnione.

Apelując do miarodajnych czynników o poparcie i uwzględnienie słusznych postulatów górnika, Kongres poleca kierownikom związków ich zrealizowanie.

Kongres domaga się od pracodawców uwzględnienia postulatów, wysuniętych przez Związek Górników Z. Z. P. i Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce Z. Z. Z. w sprawie ogólnej podwyżki płac i zmiany porządku płac w kopalniach kruszcu.

Wobec rozbicia się marksistowsko - anarcho - syndykalistycznej Komisji Międzyzwiązkowej i rzucenia przez socjalistyczny Centralny Związek Górników hasła tworzenia jednolitego frontu przez zbudowanie C. Z. G. **Kongres wzywa wszystkich świadomych swoich celów górników-Polaków do tworzenia jednolitego frontu pod sztandarami Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce ZZZ.**

Kongres protestuje przeciwko postępowaniu pracodawców w sprawie nieuwzględnienia przy przyjmowaniu nowych sił do pracy takich bezrobotnych, którzy znajdują się jeszcze w średnim wieku. Zwłaszcza dotyczy to osób posiadających urzędowe zaświadczenia uczestnictwa w walkach niepodległościowych oraz o zasługach narodowych. Kongres uznaje zasadniczo konieczność zatrudnienia sił młodszych, lecz odrzuca stanowczo stawiania przez pracodawców maksymalnej granicy do lat 27 jako wyłącznej podstawy przy przyjmowaniu robotników. Kongres domaga się uwzględnienia takich robotników w pierwszym rzędzie przy przyjmowaniu do pracy, którzy zostali pozbawieni pracy na skutek redukcyj załóg a zdolnych do wykonywania robót górniczych.

Ponadto Kongres zwraca się do miarodajnych władz państwowych o zmianę postępowania Urzędów Pośrednictwa Pracy na terenie Województwa Śląskiego, a mianowicie dotyczy to niezapośredniczania robotników do pracy zamieszkujących poza obrębem miejsca zakładu pracy względnie właściwego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Ustawa o układach zbiorowych pracy

uchwalona przez Senat dnia 17 marca 1937 r.

IV.

Art. 18.

(1) W razie wystąpienia pracodawcy ze zrzeszenia (stowarzyszenia), które zawarło układ zbiorowy pracy, układ ten wiąże pracodawcę tak długo, jak długo jest nim związane zrzeszenie (stowarzyszenie) pracodawców, do którego pracodawca uprzednio należał.

(2) W razie rozwiązania zrzeszenia (stowarzyszenia) pracodawców, będącego uczestnikiem układu, poszczególni pracodawcy, członkowie rozwiązanego zrzeszenia, stają się samodzielnymi uczestnikami układu.

Art. 19.

Układ zbiorowy pracy może być rozwiązany za zgodą wszystkich uczestników przed terminem i bez zachowania obowiązującego okresu wypowiedzenia jego wygaśnięcia.

Art. 20.

(1) W stosunku do układu zbiorowego pracy, zawartego na czas oznaczony, rozjemca (art. 24) może na wniosek jednego z zainteresowanych, po wysłuchaniu uczestników układu, orzec zwolnienie go od uczestnictwa w układzie przed upływem jego terminu, jeżeli według zasad dobrej wiary i po rozważeniu interesów stron uzna to za niezbędne:

1) z powodu wyraźnego uchybienia postanowieniom układu przez któregokolwiek z jego uczestników, stanowiących stronę przeciwną.

2) z powodu znacznej zmiany ogólnych warunków gospodarczych od daty zawarcia układu, czego strony nie mogły przewidzieć.

(2) Odpis powyższego orzeczenia powinien być z urzędu przesłany inspektorowi pracy, który układ zarejestrował, celem ujawnienia w rejestrze.

Art. 21.

(1) Jeżeli układ zbiorowy pracy posiada gospodarczo przeważające znaczenie w gałęzi pracy, objętej układem, na obszarze, dla którego układ ten został zawarty, Minister Opieki Społecznej może na wniosek jednego z uczestników układu, albo na wniosek zainteresowanego związku lub zrzeszenia (stowarzyszenia), po uprzednim podaniu tego do wiadomości zainteresowanym, nadać mu w całości lub w części w drodze zarządzenia moc powszechnie obowiązującą na całym, objętym przez układ, obszarze, lub na jego części, na której układ uzyskał przeważające znaczenie.

(2) Jeżeli chodzi o nadanie mocy powszechnie obowiązującej układowi zbiorowemu, który ma objąć przemysły: węglowy, naftowy, rafinerie naftowe, wło-

Druh senator Grajek w Ministerstwie Opieki Społecznej

interweniował w sprawie postulatów robotników w przemyśle węglowym

W tych dniach wyjechał p. senator Grajek do Warszawy, gdzie przeprowadził konferencje zarówno z Głównym Inspektorem Pracy inż. Klottem i w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Panu Ministrowi wręczył p. senator Grajek obszerny memoriał w sprawie powołania Komisji Rozjemczej dla załatwienia sporu zarobkowego dla tych kategorii robotników i kopalń, które nie zostały objęte orzeczeniem Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej z dnia 31-go sierpnia 1937 r. w Katowicach.

Uzasadnienie wniosku Związku Górników Z. Z. P. brzmi następująco:

Kongres radców zakładowych Województwa Śląskiego „Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" obradujący w dniu 3 października 1937 r. w Katowicach nie przyjął do zatwierdzającej wiadomości orzeczenia Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej z dnia 31 sierpnia 1937 r., zatwierdzonego przez Ministra Opieki Społecznej, z następujących powodów:

Komisja Pojednawczo-Arbitrażowa w swoim orzeczeniu, pomimo ostrzeżeń ze strony ławników Związku Górników Z. Z. P., z ogólnej liczby stawek zarobkowych łącznie z dodatkami do podstawowych płac oraz dodatków socjalnych wynoszących razem 84 pozycyj w tabeli płac, uwzględniła zaledwie 37 przez minimalne podwyższenie stawek, natomiast nie zmieniono w ogóle 42 pozycje, zaś 5 pozycyj wykreślono całkowicie. Poza tym dokonano szereg zmian redakcyjnych w dotychczasowym brzmieniu postanowień taryfowych, uwzględniono sprawę pogotowia pracy oraz uzgodniono interpretację szeregu punktów z protokółu zawartego ze Związkiem Pracodawców z maja 1937 r., a także część z protokółu zamieszczonego w porządku płac. Ponadto odroczono sprawę uregulowania listy zaszeregowań dla fachowców do bezpośrednich rokowań z pracodawcami. Stwierdzamy, że podwyżka płac wynosi na podstawie dokonanych podwyżek przez Komisję Pojednawczo-Arbitrażową od 4 do 5 proc. zwiększenia kosztów robocizny. Natomiast główne i podstawowe żądania jak ogólna (generalna) podwyżka płac dla wszystkich robotników w przemyśle węglowym oraz wyrównanie różnicy w płacach pomiędzy poszczególnymi rewirami pomimo sprzeciwu naszych ławników zostały nieuwzględnione.

Panu Ministrowi jest niewątpliwie wiadomo, że kryzys i taktyka przerzucania przez przemysłowców ciężarów kryzysu wyłącznie prawie na barki robotników sprawiły, że sytuacja zarobkowa i warunki pracy górnika uległy tak wybitnemu pogorszeniu, że aby zło usunąć, należałoby nie tylko przywrócić górnikowi warunki pracy sprzed kryzysu, ale również podwyższyć zarobki o taki sam procent, jaki górnicy w okresie kryzysu stracili przez obniżkę zarobków. Obniżki te były dość znaczne i uzupełnione ponadto dodatkowo przez przemysłowców drogą samowolnego przeszeregowania wielu kategoryj robotników z wyższych do niższych grup zarobkowych przy niezmienionym charakterze pracy. W dobie kryzysu obniżki zarobków oficjalne i nieoficjalne w górnośląskim przemyśle węglowym wynosiły blisko 20 procent.

Taki stan rzeczy zastał okres poprawy koniunktury w przemyśle węglowym i z góry należało spodziewać się, że górnik otrzyma podwyżkę płac, równającą się stratom jakie poniósł w okresie kryzysu, nie wyłączając od tej podwyżki dzionkarzy i wozaków. Nie wytrzymuje krytyki oświadczenie przemysłowców, że pretensje dzionkarzy i wozaków zostały

---

kienniczy, hutniczy i kopalnictwo rudy, rozporządzenie o nadaniu mocy powszechnie obowiązującej wydaje Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu.

(3) Układowi zbiorowemu pracy, który ma objąć zakłady i wytwórnie, podlegające władzom wojskowym, nadaje moc powszechnie obowiązującą Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych.

(4) Zarządzenie o nadaniu układowi zbiorowemu pracy mocy powszechnie obowiązującej zobowiązuje od daty jego wejścia w życie wszystkich pracodawców i pracowników do stosowania układu zbiorowego pracy do umów o pracę w gałęziach pracy i na obszarach objętych układem, z uwzględnieniem osobnych postanowień, dotyczących zakładów rzemieślniczych.

(5) Szczegółowe przepisy o trybie postępowania przy nadawaniu mocy powszechnie obowiązującej układowi zbiorowemu pracy zostaną określone w drodze rozporządzenia.

Art. 22.

(1) Moc powszechnie obowiązująca układu zbiorowego pracy lub poszczególnych jego postanowień, nadana w sposób przewidziany w art. 21 ustaje:

1) przy układzie zbiorowym pracy na czas oznaczony — wraz z upływem terminu, na jaki był zawarty.

2) przy układzie zbiorowym pracy na czas nieoznaczony — w razie wypowiedzenia przez wszystkich uczestników jednej ze stron.

(2) Ponadto moc powszechnie obowiązująca układu zbiorowego pracy ustaje:

1) w wypadku przewidzianym w art. 19,

2) w razie zwolnienia wszystkich uczestników jednej ze stron w trybie art. 20 od uczestnictwa w układzie zbiorowym pracy,

3) w razie nadania przez Ministra Opieki Społecznej mocy powszechnie obowiązującej późniejszemu układowi zbiorowemu pracy na obszarze i w zakresie obowiązywania poprzedniego układu zbiorowego pracy.

(4) Minister Opieki Społecznej wydaje zbiór układów zbiorowych pracy i orzeczeń rozjemczych z mocą powszechnie obowiązującą oraz związanych z tymi aktami zarządzeń i obwieszczeń; szczegółowy wykaz aktów prawnych, podlegających ogłoszeniu w zbiorze powyższym ustali rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości.

Art. 23.

Pracodawca lub pracownik, związany układem, jest odpowiedzialny tylko osobiście za szkodę, powstałą z niewykonania obowiązku, wynikającego dla niego, jako pracodawcy lub pracownika, z układu zbiorowego pracy.

załatwione orzeczeniem Komisji Arbitrażowej z marca bieżącego roku. W imieniu prawdy oświadczamy, że wspomniane orzeczenie uregulowało tylko niesprawiedliwą rozpiętość płac pomiędzy najwyższą i najniższą stawką zarobkową wspomnianych kategoryj robotników kopalnianych, nie załatwiając jednak samej podwyżki zarobków, a w orzeczeniu wydanym przez Komisję Pojednawczo-Arbitrażową w dniu 31 sierpnia br. pretensje wozaków i dzionkarzy do podwyżki zarobków zostały odrzuone.

To jest punkt zadrażnienia, który nie został załatwiony i który obecnie — po zatwierdzeniu przez Ministra Opieki Społecznej orzeczenia Komisji Arbitrażowej z dnia 31 sierpnia br. — jest żywo i krytycznie komentowany po kopalniach, bowiem wozacy i dzionkarze ciągle jeszcze uważają się za upośledzonych na zarobkach i w sposób kategoryczny domagają się załatwienia ich bolączki.

Również odrzucenie przez Komisję „Pojednawczą i Arbitrażową postulatu wyrównania, względnie wydatnego zmniejszenia rozpiętości w zarobkach między rewirem centralnym i południowym — wywołało złe wrażenie wśród robotników kopalń powiatu pszczyńskiego i rybnickiego oraz na kopalniach w Knurowie i Radzionkowie. Robotnicy tych kopalń żywili dużą nadzieję, że ostatni spór zarobkowy przyniesie im w tym względzie jakąś poprawę. Tymczasem nadzieje zostały zawiedzione. Różnice zarobkowe w wspomnianych rewirach są następujące:

Dla kopalń w powiecie pszczyńskim 6 proc., dla kopalń w powiecie rybnickim 9 proc., z wyjątkiem kopalni „Dębieńsko", dla której różnicę określa się siedmioma procentami. Wreszcie pozostaje kopalnia „Radzionków", dla której oficjalna różnica w zarobkach wynosi 4 proc., nieoficjalna natomiast jest znacznie wyższa, bowiem robotnicy tej kopalni w okresie, kiedy kopalni groziło zamknięcie — dobrowolnie zgodzili się na dalsze pogłębienie różnicy.

Różnicę w zarobkach tłumaczy się rzekomo niższymi kosztami utrzymania w powiatach rybnickim i pszczyńskim oraz gorszym położeniem kopalni. Na argumenty te odpowiadamy, że **różnice w kosztach utrzymania z różnicą w zarobkach są niewspółmierne** i że pogląd, jakoby w powiecie rybnickim koszty utrzymania były niższe niż w rewirze centralnym jest niesłuszny. Do miejscowości rewiru centralnego jest większy dowóz artykułów żywnościowych, aniżeli do miejscowości powiatu rybnickiego i wiele spośród artykułów żywnościowych w rewirze centralnym jest tańszy, aniżeli w powiecie rybnickim. Dlatego też górnicy rewiru południowego przy każdej sposobności będą domagali się nowelizacji różnic w zarobkach pomiędzy rewirami centralnym i południowym. Odrzucenie przez Komisję Arbitrażową ich postulatu odczuli mocno i z podobnym załatwieniem sprawy nie mogą się pogodzić. Uważają, że każdy następny spór zarobkowy w górnictwie winien być rozstrzygany pod kątem zmniejszenia rozpiętości różnicy w zarobkach, różnicy niczym specjalnie nie uzasadnionej. Jeszcze jaskrawiej stawiają sprawę swych zarobków górnicy kopalni „Radzionków", którzy w okresie kryzysu umieli się zdobyć na obywatelski czyn i którzy w obecnej fazie poprawy koniunktury domagają się aby im podobnym czynem odpłacono. A ta możliwość zaistniała. **Nowa umowa węglowa polsko-angielska, poprawa gospodarcza, jak twierdzi p. minister przemysłu i handlu, oddziaływa dodatnio na przemysł węglowy przede wszystkim w kierunku wzmożenia wydobycia węgla, zatrudnienia kopalń i utargów.** Porównując wydobycie 17 867 911 ton węgla kamiennego za pierwsze 8 miesięcy roku ubiegłego z wydobyciem 23 097 334 ton za analogiczny okres roku bieżącego, stwierdzamy znaczny wzrost produkcji węgla w Polsce, bo wyrażający się cyfrą 5 229 433 ton, czyli blisko 30 procent. Również i w globalnych utargach przemysłu węglowego obserwujemy analogiczny wzrost, który w pierwszych 6 miesiącach roku bieżącego był o około 47 milionów złotych wyższy od analogicznych utargów w r. ubiegłym, czyli i tu stwierdzamy polepszenie wzwyż o 30 proc. Ta namacalna poprawa sytuacji gospodarczej w przemyśle węglowym jak powyżej, wpływa oczywiście na ogólną poprawę rentowności tego przemysłu i pozwala mu na rozpoczęcie inwestycyj oraz poprawę bardzo niskich zarobków. **Uważamy bowiem, że w myśl sprawiedliwości 50 proc. z wyższych utargów osiągniętych za węgiel należy się robotnikowi w postaci podwyżki płac.**

Wszyscy pokrzywdzeni orzeczeniem Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej górnicy nie tracą nadziei, że sprawa ich zostanie naprawiona. Według naszego głębokiego przekonania możliwość ta istnieje, albowiem na mocy rozporządzenia ministra opieki społecznej z dnia 31 maja 1937 r. można powołać nową komisję „rozjemczą" dla załatwiania sporu zarobkowego dla tych kategoryj robotników i kopalń, które nie zostały objęte orzeczeniem Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej z dnia 31 sierpnia 1937 r.

W reasumacji powyższego uzasadnienia pozwalamy sobie zwrócić Panu Ministrowi uwagę, że gdyby dotychczasowy stan rzeczy miał nadal obowiązywać, wówczas za spokojną pracę na kopalniach górnośląskich, nie moglibyśmy wziąć na siebie żadnej odpowiedzialności.

Szczęść Boże!

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU GÓRNIKÓW ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO

(—) Kot (—) Grajek (—) Urbańczyk.

Robotnik jest złym konsumenten, gdy mało zarabia

Lektura Małego Rocznika Statystycznego jest niezmiernie ciekawa i pouczająca.

Dowiadujemy się z niego o postępie w Polsce w ciągu 15 lat jej niepodległości, o rozwoju np. szkolnictwa lub linii kolejowych, których wybudowano w Polsce w tym czasie 2 043,9 km, o zwiększeniu liczby boisk sportowych różnego typu o 3 783 itd. itd. Ale w wydawnictwie tym znajdujemy również i inne dane, świadczące o brakach i niedomaganiach naszych w zestawieniu z cyframi zagranicznymi, widzimy jak bardzo w niektórych dziedzinach jesteśmy wyprzedzani.

Z zestawienia stanu dochodów ogółu pracowników w Polsce wynika, że 80—90 proc. ich zarabia poniżej 1500 złotych rocznie. Bardziej szczegółowe tablice mówią jeszcze więcej. Oto na 1 270 000 robotników, objętych (oprócz rolnych) ubezpieczeniem emerytalnym w 1934 r., odsetek zarabiających poniżej 6 zł tygodniowo, a więc poniżej około 24 zł miesięcznie i

288 zł rocznie, wynosił 11,0, co stanowi w liczbach bezwzględnych 13 970 osób. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, ile z tych osób ma rodziny na utrzymaniu, to od razu będzie jasne, w jakim stopniu mogą oni być konsumentami wyrobów przemysłowych i artykułów spożywczych. Zarobek przeciętny tych 1 270 tysięcy ubezpieczonych wynosi tygodniowo 16,8 zł, a więc miesięcznie około 87,2 zł, rocznie około 1 046 zł.

Cyfry powyższe ilustrują stan zarobków całej niemal warstwy robotniczej (bez rolnictwa), a więc i pracowników w rzemiośle, chałupnictwie, gdzie poziom płac jest niesłychanie niski. Nie dużo lepiej jednak układają się i stosunki w wielkim i średnim przemyśle. W 1936 r. odsetek robotników zarabiających poniżej 10 zł tygodniowo wynosił 10,9, a przeciętny zarobek za 1 godzinę spadł ze 1,01 zł w 1928 r. do 0,72, co we wskaźnikach w stosunku do r. 1928, przyjętego za 100 wynosi dla 1929 r. — 109, a dla 1936 r. — 77.

Nie dziwi nas już wobec tego zestawienie typowego budżetu rodziny robotniczej, której wydatki na żywność wynoszą 65,8 proc., na odzież, obuwie, bieliznę tylko 10,9 proc., nie mówiąc już o wydatkach na kulturę i oświatę, stanowiących zaledwie 3,6 proc.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że im mniejszy jest ogólny zarobek, tym większy odsetek jego musi z konieczności być zużytkowany na wyżywienie, tu bowiem pewne minimum potrzeb musi być zaspokojone, znacznie bardziej natomiast elastyczne i dające się ograniczać są wydatki na ubranie, nie mówiąc już o rozrywkach kulturalnych. Toteż za granicą w tych państwach, gdzie robotnik zarabia lepiej, może on, po zaspokojeniu niezbędnych potrzeb na wyżywienie, znacznie większą część swych dochodów przeznaczyć na zakup wyrobów przemysłowych i jest bez porównania lepszym konsumentem. Ale zły stan zarobków odbija się również ujemnie na samym systemie odżywiania się i czyni nawet i w tej dziedzinie z robotnika złego konsumenta nie tylko co do ilości, ale co do rodzaju zakupywanych towarów.

Tak więc z zestawień międzynarodowych genewskich wynika, że przeciętny robotnik w Polsce zjada rocznie 219,29 kg chleba i produktów mącznych (w tym samego chleba 179,03 kg) mięsa i ryb 31,22 kg, tłuszczu zaledwie 3,29 kg, mleka i jego produktów oraz jaj — 94,84 kg, cukru — 20,78 kg, gdy tymczasem np. w Norwegii robotnik spożywa rocznie tylko 144,27 kg chleba i produktów mącznych, ale za to 87,38 kg mięsa i ryb, 24,63 kg tłuszczów, 223 kg mleka i jego produktów i jaj.

Porównań takich na niekorzyść stosunków polskich można by przytoczyć wiele. Wynika stąd jasno, że masy pracujące w Polsce są nie tylko źle ubrane, nie tylko źle mieszkają, ale i bardzo źle się odżywiają.

Poza stroną społeczną tego stanu rzeczy ważna jest tu również i strona ekonomiczna: robotnik i pracownik jest złym konsumentem, źle się ubiera i głoduje na niekorzyść produkcji przemysłowej i rolnej. Ten stan rzeczy powinni szczególniej wziąć pod uwagę przemysłowcy, upierający się stale przy zasadzie niskich płac, jako podstawie do rozwoju przemysłu polskiego.

Orzeczenie komisji rozjemczej w górnictwie zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego

Oficjalna Polska Agencja Telegraficzna komunikuje: Komisja rozjemcza dla likwidacji zatargu w górnictwie węglowym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego wydała w dniu 7 bm. orzeczenie rozstrzygające sprawy sporne. Wobec uchylenia się ławników ze strony pracodawców od udziału w orzekaniu i automatycznego ustąpienia ławników robotniczych, komisja wydała orzeczenie w składzie 3 przedstawicieli rządu: przewodniczącego głównego inspektora pracy dyr. M. Klotta, sędziego Z. Zaleskiego z ramienia ministerstwa sprawiedliwości i radcy T. Kawczyńskiego z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu.

Orzeczenie wprowadziło podwyżkę płac górników obu zagłębi przez podwyższenie wartości tzw. punktów obliczeniowych, będących podstawą wymiaru płac. W kopalniach kategorii „A" wartość punktu obliczeniowego ustalono na 33,25 groszy (dotychczas 31,5 gr), w kopalniach kategorii „B" 30,4 gr (dotychczas 28,68 gr), w kopalniach kategorii „C" 27,5 gr (dotychczas 26,51 gr), w kopalniach kategorii „D" na 26,5 gr (dotychczas 25,57 gr).

Orzeczenie komisji rozjemczej jest fragmentem ogólnej poprawy sytuacji materialnej mas górniczych, widoczna poprawa koniunktury w górnictwie węglowym wpłynęła na zanikanie świętówek i turnusów, które szczególnie ujemnie oddziaływały na poziom zarobków robotniczych. W maju br. komisja rozjemcza dla zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego wprowadziła 6—9 procentową podwyżkę płac szeregu kategorii robotników górniczych. W br. został również zrealizowany postulat skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowym, który przyniósł zasadniczą zmianę warunków pracy. Dwa rozporządzenia w tej materii weszły w życie z dniem 1 września br., trzecie rozporządzenie, regulujące skrócenie czasu pracy robotników zatrudnionych pod ziemią wejdzie w życie z dniem 1 listopada br. Wspomnieć również należy, iż uregulowane przy poparciu skarbu państwa społeczne ubezpieczenie górników zyskało przez utworzenie Kasy Bratniej zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego — trwałe podstawy finansowe, gwarantujące rzeszom ubezpieczonych pełną wypłatę świadczeń. Ostatnie orzeczenie komisji rozjemczej, wprowadzające podwyżkę płac, stanowi dalszy etap poprawy bytu robotników w górnictwie węglowym zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Doniosłe rozporządzenie

o rozszerzeniu listy chorób zawodowych

Ustawa o ubezpieczeniu społecznym wprowadziła z mocą od 1 stycznia 1934 r. ubezpieczenie od chorób zawodowych w ramach ogólnego ubezpieczenia od wypadków, obejmujące 3 grupy schorzeń zawodowych, a mianowicie zatrucie ołowiem i rtęcią oraz zakażenie węglikiem. Poza tym ustawa upoważniła Radę Ministrów do rozszerzenia tej listy chorób zawodowych, uzależniając decyzję Rady Ministrów od stanu finansowego funduszu ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych.

Korzystając z tego uprawnienia, Rada Ministrów uchwaliła na ostatnim posiedzeniu rozporządzenie o rozszerzeniu listy chorób zawodowych, objętych ubezpieczeniem od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych.

Rozporządzenie to rozszerzy listę chorób zawodowych, ustaloną ustawą z 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym — na niżej wymienione choroby, jeżeli powstały przez zatrudnienie zawodowe w przedsiębiorstwach, zakładach i gospodarstwach wymienionych:

1. Zachorowanie na pylicę krzemową (krzemice) bez gruźlicy lub nawet z gruźlicą, jeżeli jednak przyczyną, powodującą niezdolność do zarobkowania lub śmierć, jest pylica — w górnictwie i kopalnictwie, w przemyśle mineralnym, w przemyśle metalowym i maszynowym, łącznie z hutnictwem, w zakładach obróbek kamienia, ponadto we wszystkich przedsiębiorstwach i zakładach przy szlifowaniu.

2. Zachorowanie z powodu zatrucia: fosforem i jego związkami, arsenem i jego związkami, siarczkiem węgla, benzolem, jego homologami i ich pochodnemi, chloropochodnemi i węglowodorów — w przedsiębiorstwach, zakładach, w których zatrudnieni są narażeni na działanie tych substancyj.

3. Zmiany chorobowe wywołane działaniem promieni Rentgena, radem i innymi substancjami promieniotwórczymi — w przedsiębiorstwach i zakładach, w których zatrudnieni są narażeni na działanie tych promieni czy substancyj.

4. Zachorowanie na nabłoniaki skóry — w przedsiębiorstwach, zakładach i gospodarstwach przy wszystkich zajęciach, w których zatrudnieni są narażeni na styczność ze smołą, pakiem, asfaltem, olejami mineralnymi, parafiną oraz wszelkimi połączeniami, produktami lub pozostałościami tych substancyj.

Zawiadomienie

Podajemy do wiadomości, że w dniu 7 listopada br. odbędzie się w kościele w Rojcy o godz. 10-tej nabożeństwo żałobne za duszę śp. Szylera, sekretarza Związku Górników Z. Z. P. Upraszamy członków Z. Z. P. i z sąsiednich filii o liczny udział w wspomnianym nabożeństwie. ZARZĄD FILII ROJCA.

Filie Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, które zdobyły 3 i więcej członków nowowstępujących i przestępujących według obrachunków nadesłanych do Kasy Głównej Związku w miesiącu wrześniu br.

Filia: Zawiercie — 91, Grodziec — 11, Rybnik — 10, Michałkowice, Rydułtowy fil. II i Łagiewniki — po 9, Chorzów fil. V — 8, Dąbrówka Mała, Chorzów IV i Rydułtowy fil. masz. — po 6, Ruda fil. I., Giszowiec, Nowa Wieś fil. I i Chorzów fil. masz. — po 5, Wodzisław, Dąb, Orzegów masz. i Zebrzydowice — po 4, Chorzów III, Gołkowice, Chwałowice, Zamysłów i Brzeziny Śl. — po 3.

10 filii zdobyło po 2-ch i 24 filie po 1-ym członku.

Poza tym przestąpiło z obcych związków do filii: Chorzów I i Hołyń po 3-ch członków, do filii Załęska Hałda — 2-ch i do 13 filii po jednym członku.

Ogółem przystąpiło wzgl. przestąpiło do Związku Górników ZZP. 281 członków.

Które filie zajmą pierwsze miejsce przy zdobywaniu nowych członków w następnym „Głosie Górnika"?

25-letni Jubileusz

Związku Górników Zjednocz. Zawodowego Polskiego obchodzą Druhowie:

1. Proczek Stefan z filii Chropaczów górn.
2. Czerwieński Franc. z f. Chropaczów górn.
3. Masorz Wincenty z filii Zamysłów
4. Piwko Józef z filii Ligota
5. Skutela Paweł z filii Ligota
6. Zielonka Józef z filii Jejkowice
7. Szeja Józef z filii Kamień
8. Łebek Edward z filii Orzegów górn.

Cześć Jubilatom!

†

Śmierć nieubłagana wyrwała z szeregów naszych szermierzy Związku Górników Z. Z. P.:

Ś. p.

1. **Karpiński Michał** z filii Szopienice
2. **Frycz Wilhelm** z filii Szopienice
3. **Wyrobek Franciszek** z filii Giszowiec
4. **Walachowski Antoni** z filii Załęże
5. **Kania Konrad** z filii Nikiszowiec
6. **Lipok Jan** z filii Chorzów III
7. **Pietryga Jan** z filii Kończyce
8. **Filusz Franciszek** z filii Ruda Śl.
9. **Ignacy Józef** z filii Jejkowice
10. **Himmel Paweł** z filii Kochłowice
11. **Stępnik Jan** z filii Katowice II.

Cześć Ich Pamięci!

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedynczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się. Listy do redakcji „Głosu Górnika" należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Redakcja, administracja i Biuro „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" znajduje się w Katowicach przy ul. Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. Tel. 310.90. Redaktor odpowiedzialny: Karol Sprysz w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. — Druk: Zakłady Graficzne L. Nowak, Chorzów I, ulica Hajducka nr. 15.